

Marek Stanisz, Stanisław Uliasz

Poetyka (w) przyszłości

Tematy i Konteksty nr 3 (8), 11-19

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Stanisław
Uniwersytet Rzeszowski

Stanisław Uliasz
Uniwersytet Rzeszowski

Poetyka (w) przyszłości

„Myślenie o poezji jest tak dawne, jak sama twórczość poetycka” – pisała Elżbieta Sarnowska-Temierusz w książce *Przeszłość poetyki*¹. Na podstawie tej opinii można by żywić nadzieję, że skoro skodyfikowana refleksja o literaturze (w formie poetyki właśnie) towarzyszyła zawsze rozwojowi sztuki literackiej, to tak będzie również w przyszłości.

Słowo „przeszłość”, użyte w tytule przywołanej publikacji, nie oznaczało jednak przekonania o kresie rozwoju poetyki jako formy wiedzy o literaturze, lecz o jej dawnych dziejach, historii minionej – zmiennej, barwnej i wielopostaciowej, ale ciągle otwartej i niedopełnionej. Referowane przez Elżbietę Sarnowską-Temierusz dzieje poetyki ukazywały różne funkcje tej dyscypliny na przestrzeni dziejów (opisowe, normatywne, projektodawcze) oraz jej zmienny status, ujawniały także głębokie zależności między poetyką a określonym historycznie statusem poezji czy też sposobem rozumienia literackości. Odzwierciedlały zarazem silny związek tej dziedziny z popularnymi wówczas koncepcjami filozoficznymi, obowiązującym stanem wiedzy o świecie i systemem wyobrażeń naukowych.

Z historycznych obserwacji można przeto wysnuć taki oto wniosek: istnieje ścisła zależność między stanem poetyki a światopoglądem danej epoki, świadomością ludzi w niej żyjących, a nawet popularnym wówczas modelem życia społecznego. Wynikałoby stąd, że poznawczy optymizm i wiara w prawdy naukowe umacniają przekonanie o wadze tej dyscypliny, jej opisowych kompetencjach oraz mocy ustanawiania sugestii dla „wspólnoty interpretatorów”. Z kolei sceptycyzm, relatywizm czy pragmatyzm – postawy dominujące choćby w naszych czasach – naturalną kolejną rzeczą marginalizują znaczenie wszelakich unormowań i kategoryzacji,

¹ E. Sarnowska-Temierusz, *Przeszłość poetyki. Od Platona do Giambattisty Vica*, Warszawa 1995, s. 7.

odsuwają na bok myślenie systemowe i rozwiewają nadzieje na odnalezienie lub uzgodnienie wspólnego języka refleksji o literaturze. Poetyka, widziana z takiej właśnie perspektywy, jako wypadkowa różnorodnych form poznania i składowa odmiennych paradygmatów naukowości, w dwójnasób ujawniałyby swój historyczny wymiar, jeszcze dobitniej eksponowałyaby własną zmienność, przybierając postać „poetyki bez granic”².

Co jednak z owej wiedzy o zmienności poetyki może wynikać dla rozważań o jej obecnym stanie i przyszłym rozwoju? Czy dzięki znajomości historii tej dziedziny łatwiej będzie zdiagnozować jej obecne uwarunkowania, zaś jej przyszłość – w jakiś sposób przewidzieć lub zaprojektować? Czy w ogóle warto się o to starać?

Mając na uwadze powyższe zagadnienia, redakcja „Tematów i Kontekstów” rozesłała ankietę adresowaną do przedstawicieli różnorodnych środowisk polonistycznych z prośbą o wypowiedź na temat statusu poetyki w ramach współczesnej wiedzy o literaturze (treść zaproszenia została opublikowana w ostatnim numerze naszego pisma³). Interesowały nas pytania o filozoficzne podstawy tej dyscypliny, o jej kompetencje i możliwości rozwoju, o jej granice i ograniczenia, o jej status w obrębie innych dyscyplin literaturoznawczych oraz jej wymiar funkcjonalny, o jej zdolność (lub niezdolność) do ogarniania stale rosnącego spektrum zjawisk literackich oraz wyrażania indywidualnego doświadczenia lekturowego, o repertuar pojęć i kategorii, którymi się posługuje, a także o jej obecność w nauczaniu akademickim oraz w dydaktyce szkolnej.

Punktem wyjścia proponowanej refleksji stał się nowy podręcznik akademicki Doroty Korwin-Piotrowskiej *Poetyka. Przewodnik po świecie tekstów* (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010), będący nie tylko uniwersyteckim kompendium służącym nowoczesnej dydaktyce, ale także efektem ujęcia tej dziedziny w kontekście zmieniających się wyzwań współczesności, a co za tym idzie – próbą przemodelowania jej tradycyjnego charakteru. Ukierunkowaniem dyskusji był dodatkowo syntetyczny artykuł wprowadzający wymienionej autorki pod trochę prowokacyjnie sformułowanym tytułem *Życie pośmiertne poetyki*. Tekst ów, napisany specjalnie na potrzeby naszej debaty, został rozesłany wszystkim jej potencjalnym uczestnikom – publikujemy go też jako pierwszy artykuł niniejszego numeru.

Wystosowane przez redakcję „Tematów i Kontekstów” zaproszenie do dyskusji spotkało się z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony licznych przedstawicieli środowisk literaturoznawczych, i to nie tylko w naszym kraju. W sumie otrzymaliśmy dwadzieścia rozpraw i artykułów, nadesłanych przez Autorki i Autorów o różnorodnych zainteresowaniach i poglądach. Są

² Nawiązujemy tu do tytułu książki *Poetyka bez granic*, red. W. Bolecki i W. Tomasiak, Warszawa 1995.

³ Zob. *Zaproszenie do publikacji w następnym numerze „Tematów i Kontekstów” pt. „Dzisiaj i jutro poetyki”*, „Tematy i Konteksty” 2012, nr 2 (7): *Z archiwum polonisty*, s. 465–468.

wśród nich teoretycy i historycy literatury, kulturoznawcy i antropolodzy literaccy, esencjaliści i pragmatyści, najwybitniejsi znawcy przedmiotu oraz badacze młodszych pokoleń. Wszystkie nadesłane prace przyjęliśmy z wdzięcznością i publikujemy jako zasadniczą, tematyczną część niniejszego numeru. Otrzymaliśmy także sporo głosów o mniej oficjalnym charakterze, ale równie dla nas ważnych. Dominowały w nich zgodne opinie o ogromnej wadze poruszonego przez nas tematu oraz potrzebie jego gruntownego rozważenia; pojawiały się także inspirujące sugestie merytoryczne, które staraliśmy się uwzględnić w trakcie prac redakcyjnych. Także za te wypowiedzi oraz słowa zachęty dziękujemy naszym Respondentom.

Zupełnie szczególny charakter przybrała korespondencja z Profesorem Henrykiem Markiewiczem. Profesor także odpowiedział pozytywnie na zaproszenie redakcji „Tematów i Kontekstów”, choć w pierwszej chwili nie zdecydował się na przygotowanie autorskiego tekstu. Wyrażał jednak swoje zaciekawienie debatą, życzliwie dzielił się własnymi uwagami, pochwalnymi i krytycznymi, a po zapoznaniu się z efektami naszej pracy wielkodusznie zgodził się na napisanie własnego komentarza do dyskusji. Teksty zebranych przez nas artykułów Profesor otrzymał za pośrednictwem poczty elektronicznej 17 października 2013 roku. Niestety, opinii wielkiego Uczzonego już nie zdążyliśmy poznać. Profesor Henryk Markiewicz zmarł kilkanaście dni później, 31 października 2013 roku. Wraz ze śmiercią Profesora, który był wybitnym znawcą teorii i historii literatury, niekwestionowanym autorytetem dla pokoleń polonistów, osobą otoczoną powszechnym szacunkiem i po prostu wielkim człowiekiem, całe środowisko literaturoznawcze poniosło dotkliwą, niepowetowaną stratę...

* * *

Zaproszeni do dyskusji Autorzy spojrzeli na postawione w ankiecie pytania z różnych punktów widzenia. Pierwszy, poniekąd najbardziej zasadniczy, obejmował namysł nad podstawami dyscypliny, nad jej wielopostaciowością i historyczną zmiennością (podjęli ów wątek: Dorota Korwin-Piotrowska, Teresa Kostkiewiczowa, Seweryna Wyslouch, Joanna Ślósarska, Edward Kasperski, Magdalena Saganiak, Jerzy Madejski, a także Olga Czerwinska i Roman Dzyk – rozprawy tych dwojga autorów na temat stanu poetyki w literaturoznawstwie ukraińskim prezentujemy w rosyjskiej wersji językowej). Uważny Czytelnik łatwo wyłowi wśród tych wypowiedzi kilka różnych punktów widzenia: począwszy od przekonania o harmonijnej ciągłości dziejów poetyki (rozumianej jako forma europejskiej refleksji o literaturze) od starożytności po czasy nam współczesne, aż po przeświadczenia o stopniowym wyczerpywaniu się jej możliwości rozwoju. Koncepcjom tym towarzyszą różnorodne próby określenia granic poetyki, rozpięte między przeciwnymi biegunami: tworzy je, z jednej strony, gest wyrazistego odgraniczania przedmiotu i zadań poetyki od innych dziedzin wiedzy o literaturze

oraz pokrewnych dyscyplin naukowych, z drugiej zaś akt sytuowania jej w płynnym uniwersum rozmaitych dyskursów humanistycznych, różnorodnych wypowiedzi językowych i heterogenicznych tekstów kultury. Wyznacza je ponadto szereg szczegółowych opozycji: zaufanie do wspólnego języka refleksji o literaturze przeciwstawia się nieufności wobec powtarzalnych procedur analitycznych; akcentowanie typowości wszelkich wytworów literackich wchodzi w konflikt z tezami o ich niepowtarzalnym, jednostkowym charakterze; wyobrażenie literatury jako systemu ściera się z jej ujmowaniem w kategoriach zdarzenia; podkreślanie opisowych funkcji poetyki spotyka się z podejściem performatywnym; pojęcie tekstu literackiego rywalizuje z koncepcją dyskursu, próba uzasadnienia przydatności starych pojęć z tej dziedziny, wzmocniona dążeniem do odnowienia ich znaczeń, walczy o lepsze z pragnieniem zaprojektowania nowego, bardziej elastycznego języka refleksji kulturoznawczej.

To, co łączy wspomniane ujęcia, sprowadza się do zgodnego uznania zmienności historycznej, niegotowości i otwartości każdej z postaci, jakie przybierała poetyka na przestrzeni dziejów. Łączy je ponadto wpływające stąd przekonanie, że żadna z określonych historycznie form konceptualizacji literatury nie jest wyczerpująca i ostateczna – w tej kwestii przywołane rozprawy zawierają jasną przestrożę, by nie dać się zwieść maksymalistycznym pragnieniom, a tym bardziej buńczucznych deklaracjom zwolenników takiej czy innej koncepcji. W wyrazisty sposób zbliża te podejścia także przeświadczenie o potrzebie ciągłego uzgadniania języka, który służyłby nie tylko do opisu tekstu (dzieła lub dyskursu) literackiego (w możliwie najszerszym rozumieniu tego słowa), ale także warunkowałby komunikowalność prywatnych doświadczeń lekturowych oraz refleksji o wszelkich wytworach kultury ludzkiej (także tych, które oprócz słowa operują obrazem lub dźwiękiem, również elektronicznych hipertekstów czy liberatury)⁴.

Trudno przy tym nie odnieść wrażenia, że próba uzgodnienia takiego języka jest zawsze, w mniejszym lub większym stopniu, aktem obmyślenia nowej postaci poetyki czy też nowej formy refleksji o literaturze, a także – formą ponownego zdefiniowania fundamentów tejże refleksji. Wyrasta ona zwykle, dodajmy, na gruncie doskonale przygotowanym przez pokolenia badaczy i znawców sztuki słowa, na glebie użyźnionej przez wielowiekową, staranną uprawę tej dziedziny. Jest zatem wielce prawdopodobne, że poetyka będzie nadal ewoluować, nie zrywając przy tym kontaktu ze

⁴ W tym kontekście nadal aktualna wydaje się przenikliwa diagnoza M. Głowińskiego, który w następujący sposób uzasadniał możliwość zastosowania poetyki do opisu różnorodnych przestrzeni kultury: „Poetyka [...] jest szczególnie predestynowana do analizy wszelkich tekstów dlatego, że w niej zbiegają się metody wypracowane w różnorodnych dziedzinach humanistyki, że jest ona bliska zarówno językoznawstwu, jak filozofii języka i retoryce, i że jej własny wkład nie kłóci się z tym, co przejęła”. M. Głowiński, *Poetyka wobec tekstów nieliterackich* [w:] tegoż, *Poetyka i okolice*, Warszawa 1992, s. 82.

swoją przeszłością. Może jednak rację mają ci, którzy twierdzą, że staniemy się świadkami zmiany o wiele głębszej, wręcz rewolucyjnej – być może kształtuje się obecnie jakaś zupełnie inna postać skodyfikowanej wiedzy o twórczości (nie tylko słownej i nie tylko artystycznej), którą od tradycyjnej poetyki będzie sporo różnić? A może czeka nas jeszcze inna przyszłość: może nadszedł czas indywidualnych praktyk czytelniczych oraz przygodnych idiomów lekturowych, czyli – by tak to ująć – poetyk subiektywnych, każdorazowo konstruowanych przez literaturoznawców na swój prywatny użytek?

Inne problemy związane ze statusem oraz funkcjami poetyki uwidoczniają się wówczas, gdy spoglądamy na nie oczyma historyków literatury (w niniejszym tomie publikujemy trzy rozprawy tego typu, a ich autorami są: Krzysztof Koehler, Maciej Pieczyński i Renata Gadamska-Serafin). Fundamentalną kwestią okazuje się wówczas nie tyle dyskusja o jej obecnej i przyszłej formie oraz ich filozoficznych podstawach. W centrum zainteresowania staje natomiast refleksja nad znaczeniem historycznych modeli tej dziedziny dla dawnej i dzisiejszej świadomości literackiej, a także dla przeszłych oraz współczesnych praktyk interpretacyjnych. Nie jest zapewne przypadkiem, że to właśnie historycy literatury najgłośniej upominają się o możliwie wszechstronne uwzględnianie dawnej wiedzy o poezji i wymowie do interpretacji tekstów literackich z przeszłości. Dla nich kluczowe okazuje się uwzględnienie kontekstu kulturowego, w którym powstało dane dzieło. Kontekst ów jawi się bowiem jako swoista legitymizacja każdej analizy, jest przeto skutecznym lekarstwem na pokusę prezentyzmu. Głos historyków literatury zawiera z kolei przestrożę przed zbyt łatwą relatywizacją procedur hermeneutycznych, a z drugiej strony przed pochopnymi roszczeniami do uniwersalności, które wynikałyby z zastosowania ahistorycznych konstruktywów myślowych.

Wygląda na to, że historia literatury przechowała w najwyrazistszej formie świadomość sensotwórczej roli macierzystego kontekstu, w którym zanurzone jest każde dzieło literackie. To w jej obszarze najdobitniej rozlega się głos, że poza historią nie ma ani poetyki, ani retoryki, ani interpretacji, zaś poza konkretnymi uwarunkowaniami dziejowymi nie możemy sobie wyobrazić jakiegokolwiek aktu lektury. Oddajmy jednak także głos sceptykom. Odpowiedzieliby oni zapewne w taki mniej więcej sposób: to, że ów kontekst okazuje się sięgać znacznie głębiej, niż się na ogół sądzi, nie rozwiązuje sprawy definitywnie. Po pierwsze bowiem, i tak nie można go w pełni odtworzyć; po drugie zaś – odwołując się do tej kategorii, jedynie przesuujemy w nieokreślone miejsce pytania o rolę, jaką w każdej interpretacji odgrywają nasze własne wyobrażenia...

Tak czy inaczej, nowoczesna refleksja o literaturze musi uwzględniać zmiany w jej zastanym układzie, a także coraz to nowe zastosowania wiedzy z poetyki do rozwiązania konkretnych problemów interpretacji literackiej. Tu problemy aż się mnożą: dokładne analizy znaczenia

używanych na jej gruncie terminów świetnie obrazują, jak niejasnymi pojęciami często się posługujemy, ale także – w jaki sposób możemy je zmodernizować i wykorzystać do nowych celów (te zagadnienia poruszają: Alfred Gall, Rafał Pokrywka i Arkadiusz Sylwester Mastalski). Z kolei perspektywy rozwoju poetyki, jak również jej coraz to nowe zadania, najdokładniej widać wówczas, gdy przyglądamy się nowym formom istnienia literatury, takim jak e-literatura, czy też nowym tekstom kultury, choćby grom komputerowym (tych zadań podjęli się: Elżbieta Winiecka oraz Arkadiusz Luboń).

Semantyczne zapętlenia terminów z poetyki, nawarstwiające się z biegiem wieków, niewątpliwie przypominają węzeł gordyjski – nie sposób ich rozplątać, zgoda, ale namysł nad nimi pozwala używać ich bardziej świadomie. Ostatecznie bowiem o ich przydatności zadecyduje zupełnie pragmatyczna „chwytność”, czyli zdolność do porządkowania i wyjaśnienia świata w języku zrozumiałych „tu i teraz” kategorii oraz stylów myślenia. Prezentowane w niniejszym tomie dyskusje i próby modernizacyjne zawierają więc niewątpliwie program pozytywny: dowodzą, z jednej strony, że posługiwanie się pojęciami oderwanymi od ich pierwotnego kontekstu jest ryzykowne, z drugiej jednak świadczą o czymś zgoła przeciwnym: że terminy te mogą się usamodzielnąć, wieść dalszy żywot już na własną rękę, mają bowiem tendencję do uniezależnienia się od systemów, w których pierwotnie funkcjonowały. Kto wie – być może współczesne życie poetyki dałoby się zmierzyć zakresem funkcjonowania poszczególnych pojęć, nieco już zatamizowanych i rozproszonych, egzystujących w obszarze różnych dyskursów, ale przydatnych do opisu coraz to nowych dziedzin literatury, piśmiennictwa lub kultury, bądź też – po prostu – nadających się do wyrażenia czegoś, co określa się mianem „zdarzenia lektury”? Jeśli bowiem teorii literatury są „składnicą chwytów”⁵, które instruują, jak praktykować analizę i interpretację tekstu, to poetykę można by przyrównać do zestawu wyspecjalizowanych narzędzi, którymi można się skutecznie wspomóc w trakcie tych czynności.

Gdyby natomiast spojrzeć na sposób nauczania poetyki w polskich szkołach przez pryzmat dyskusji toczonych w środowiskach akademickich, okazałoby się, że istnieje tu zastanawiająca analogia (te kwestie rozświetlają w swoich tekstach Barbara Matusiak, Mirosław Skrzypczyk i Mariusz Kalandyk). Znawcy realiów współczesnej szkoły precyzyjnie diagnozują problemy z nauczaniem poetyki na lekcjach języka polskiego. Paradoksalnie, w dzisiejszej dydaktyce polonistycznej szczególnie kłopotliwe okazuje się to, co było bodaj największą zdobyczą XX-wiecznej poetyki – jej sformalizowany, precyzyjny, naukowy język, który stwarza młodzieży (a w jakiejś mierze również nauczycielom) realną barierę poznawczą i emocjonalną w żywym

⁵ Por. J. Sławiński, *Miejsce interpretacji [w:] tegoż, Miejsce interpretacji*, Gdańsk 2006, s. 106.

i osobistym (lecz, niestety, także „naiwnym”) kontakcie z literaturą. Bariery tej jednak nie można po prostu nie zauważyć lub ją zwyczajnie ominąć, gdyż stoi ona na drodze wiodącej do pogłębionego rozumienia tekstów literackich, więcej nawet – do świadomego uczestnictwa w kulturze. Tak zarysowany status poetyki w szkole wyznacza jedno z zadań stojących przed współczesnymi nauczycielami języka polskiego – jest nim uważne i cierpliwe przewodnictwo w trudnej sztuce rozumienia świata.

Dyskusja o poetyce w szkole przeradza się zarazem w debatę o samą koncepcję nauczania. Autorzy wymienionych przed chwilą tekstów konfrontują swoje diagnozy m.in. z zapisami dokumentów określających funkcjonowanie szkolnictwa w Polsce. Warto zastrzec, że przywołane wypowiedzi odnoszą się głównie do modelu nauczania obecnie obowiązującego, a powoli odchodzącego w przeszłość, którego emblematem jest tzw. stara matura. „Stara” nie znaczy jednak „sprzed lat dwudziestu”, lecz „obecnie obowiązująca”, czyli ta, która już wkrótce, w 2015 roku, zostanie zastąpiona „nową” maturą. Tak, tak, kolejną „nową” maturą...

Z przedstawionych w niniejszym tomie studiów wyłania się zatem kilka postaw rozumienia poetyki i jej roli jako narzędzia analizy i interpretacji literaturoznawczej. Ujmując rzecz w największym skrócie, można by powiedzieć, że status tej dziedziny jest pochodną dominacji jednej z trzech dyrektyw poznawczych: Metody, Historii lub Czytelnika. Albo jeszcze inaczej – że te trzy zmienne są wierzchołkami trójkąta określającego możliwości i ograniczenia naszych praktyk lekturowych. A wspierają się one tyleż na „usystematyzowanych procedurach badania tekstu”, co na „niemethodycznym dochodzeniu do sensu dzieła”⁶. Trzeba bowiem pamiętać, że najbardziej udane odczytania literatury są w równym stopniu efektem indywidualnej pomysłowości, co – zbiorowej wiedzy, utrwalonej właśnie w formie poetyki. Domeną inwencji, ale także – konwencji.

Po lekturze zebranych tu tekstów jeszcze łatwiej uświadomić sobie, jak wiele problemów wymaga ciągłego namysłu i nowych wizji. Może zatem należy pogodzić się z faktem, że nie zaprojektujemy przyszłości poetyki i nie zapanujemy nad jej teraźniejszością? Czyżby zresztą naprawdę chodziło o wykonywanie takich właśnie gestów symbolicznej dominacji, panowania, porządkowania lub obrony poetyki w jej metajęzykowej funkcji? Czyż nie ważniejsza jest umiejętność skutecznego wytyczenia własnej drogi w wyrosłym na żyznej glebie dziejów poetyki gąszczu znaczeń i terminów, dystynkcji i koncepcji, teorii i kategorii? Czyż nie idzie tu – całkiem po prostu – o odnalezienie własnej ścieżki, o odwagę myślenia, o pielęgnowanie zwyczaju uzgadniania języków, którymi będziemy mogli się posługiwać, o dbałość o humanistyczny sens i cel komunikacji międzyludzkiej? Czyż nie chodzi tu wreszcie – *last but not least* – o całkiem pragmatyczną sprawność wnikliwego czytania, o zupełnie zwyczajną przyjemność lektury? Być

⁶ Tamże, s. 101.

może właśnie dzięki temu poetyka nie stanie się w dającej się przewidzieć przyszłości jedynie „zapomnianą nauką”⁷...

Artykuły zaprezentowane w najnowszym numerze „Tematów i Kontekstów” poruszają więc całe spektrum zagadnień związanych ze współczesnym stanem poetyki, ale bynajmniej nie wyczerpują tematu. W każdym z nich podjęta została próba budowania humanistyki na miarę potrzeb naszej (po)nowoczesności. Żywimy nadzieję, że prezentowana tu dyskusja pomoże sprawniej poruszać się w gąszczu postaw i problemów, które nurtują tę dyscyplinę. Jeśli tak się stanie, bieżący numer naszego pisma spełni swoje zadanie i dobrze wpisze się w wartki nurt współczesnych debat literaturoznawczych.

* * *

W niniejszym numerze kontynuujemy także wątki podejmowane w zeszytach poprzednich – interpretacyjne, dokumentacyjne i bibliograficzne. W dziale niezwiązanym z wiodącą problematyką tomu prezentujemy teatrologiczną interpretację dramatu *Za kulisami* Cypriana Norwida (autorstwa Kazimierza Brauna), zapraszamy do rozważań o ideale szczęścia rodzinnego w jednej z powieści Lwa Tołstoja (przewodnikiem po niej będzie Anton Repoń), publikujemy studium o komunikacyjnych aspektach ironii w poezji Stanisława Barańczaka (autorstwa Kamila Dźwiniela), ogłaszamy dalszy ciąg historii londyńskiego pisma „Kontynenty” (w opracowaniu Rafała Moczkodana), przybliżamy również charakterystykę szkoły badawczej Juliusza Nowaka-Dłużewskiego (w ujęciu Wojciecha J. Podgórskiego).

Zgodnie z formułą pisma, w bieżącym zeszycie zamieściliśmy działy recenzji i przeglądów ważnych monografii literaturoznawczych (osobne teksty przygotowali: Mieczysław Ingłot, Jolanta Pasterska, Kazimierz Prus, Anna Marta Dworak i Arkadiusz Luboń), a ponadto sprawozdania z ważnych przedsięwzięć naukowych, które odbyły się w rzeszowskim ośrodku akademickim oraz w instytucjach zaprzyjaźnionych z tutejszą polonistyką (piszą o tym: Jolanta Pasterska, Anna Marta Dworak, Janusz Pasterski i Arkadiusz Luboń).

* * *

PS Z satysfakcją informujemy, że Pan Andrzej Busza, członek Rady Naukowej „Tematów i Kontekstów”, został uhonorowany Nagrodą Literacką Stowarzyszenia Pisarzy Polskich za Granicą za rok 2013. Szerzej o tym radosnym fakcie pisze Jolanta Pasterska w bieżącym numerze pisma. Profesorowi Andrzejowi Buszy składamy serdeczne gratulacje.

⁷ O dziejach „zapomnianych” dziedzin humanistyki pisze R. Bod w książce *Historia humanistyki. Zapomniane nauki*, przeł. R. Pucek, Warszawa 2013.

Poetics (of) Tomorrow

Summary

The given article is an introduction to the discussion devoted to poetics as a literary discipline as well as a subject of university and school teaching. It includes an attempt to order the issues connected with the philosophical foundations of the discipline, its competences and opportunities for development, its limits and constraints, its status among other literary disciplines and its functional dimension. Moreover, the authors of the article underline the ability of poetics to cover the continuously growing spectrum of literary and non-literary phenomena and to express an individual reading experience. The authors also take a look at the range of terms and categories of which poetics makes use. The given deliberations are to invite to reflection on the state of poetics in the contemporary literary studies.